Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 15 MARCA 1934 NR. 31

Kilka refleksyj, wysnutych z naszej dziedziny parlamentarnej.

Już od szeregu lat jesteśmy świadkami powtarzania się jednego i tego samego sposobu postępowania w dziedzinie naszego parlamentaryzmu — a mianowicie zwoływanie Sejmu i Senatu późną jesienią — zaraz po ich zwołaniu miesięczna przerwa — następnie przez dwa do trzech miesięcy praca nad uchwaleniem budżetu, przyczem załatwia się też i kilka nowych ustaw, wreszcie w połowie marca zamknięcie sesyj i pełnomocnictwa dla rządu, dające następnie możliwość wykonywania rządów i ustawodawstwa na podstawie właśnie tychże udzielonych pełnomocnictw. Posłowie nasi z powodu tego na brak przeciążenia narzekać nie mają powodu. Pobierając przez cały rok diety, prawie trzy ćwiercie roku używają wakacyj, jedną właściwie tylko ćwierć mając zajęcie. A czynności naszych ciał ustawodawczych ograniczają się właściwie już tylko głównie do roli uchwalania budżetu. Pewno, że pozatem daje im się jeszcze rozmaite ustawy do uchwalenia — ale ta czynność nie wymaga z ich strony zbytnich wysiłków. Gotowe już bowiem projekty przychodzą do ciał ustawodawczych z warsztatów rządowych, **a praktyka** w naszych Izbach **już unormowała się w tym kierunku, że dobrze udyscyplinowana większość rządowa uchwala je krótko i węzłowato, zwykle bez głosu sprzeciwu, a głosy krytyki i sprzeciwu ze strony opozycji stają się zwykle głosem wołającego na puszczy.** W ten sposób oczywiście praca ich dokonuje się sprawnie, raźno i hyżo. Ani się społeczeństwo dobrze spostrzeże, jak jeden projekt po drugim ogląda światło dzienne i staje się ustawą je obowiązującą. Tak było w ubiegłych latach, nie inaczej się miała sprawa i w tym roku. **Poza uchwaleniem budżetu i tymrazem znów cały szereg nowych ustaw wyrzuciła na kraj nasza maszyna ustawodawcza.** Nasz Sejm i Senat obecnie znajdują się już przed zamknięciem. Pierwotnie nazywało się, że zostaną **zamknięte dopiero z końcem marca,** potem podawały gazety dzień **15** marca jako termin zakończenia sesyj — **ostatnio,** po zebraniu się b. premjerów wraz z P. Prezydentem Rzplitej i marsz. Piłsudskim w Belwederze na naradę — uchodzi prawie za pewne, **że sesja Sejmu zostanie zamknięta już w dniu 13 marca.** Dlaczego właśnie 13, nie trudno się domyśleć, jeżeli weźmie się pod uwagę, że trzynastka to ulubiona przez kogoś liczba. A propos tej **konferencji w Belwederze, to omawiane na niej sprawy,** ewtl. powzięte tam decyzje **trzymane są w ścisłej tajemnicy.** Wszystko, co o tem piszą gazety, są jedynie domysłami. Sam prof. Bartel, kiedy go pytano, poco przyjechał do Warszawy, żartobliwie odpowiedział, że po szczoteczkę do zębów. Ogólnie się jednak przypuszcza, że owocem **tej konferencji będą rozmaite ważkie pociągnięcia i zmiany czy to politycznej czy to gospodarczej natury.** Niedaleka już przyszłość to okaże. Nas głównie interesuje tu nie to, co będzie, ale to, co już jest. A faktem jest, że wobec przyspieszenia terminu zamknięcia sesyj ciał ustawodawczych **te ostatnie pracują z tym większym pośpiechem, aby jak najprędzej oczyścić warsztat pracy z tego, co jeszcze na nim się znajduje.** Prawie błyskawicznem tempem idzie jedna ustawa po drugiej i **nowa ordynacja podatkowa i zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych** i nowa ustawa przemysłowa i t. d. Troszeczkę **uporniej** już poszło **z uchwaleniem wniosku Klubu Narodowego w sprawie nadużywania mandatów poselskich i senatorskich do osobistych korzyści.** Na ten projekt widać panowie posłowie z B. B. nie bardzo są łaskawi — bo cóż to szkodzi być ideowcem i mieć przytem jako dodatek kilkakrotne dochody. **Za to bardzo szybko poszło z ustawą o pełnomocnictwach dla rządu. Referat** w tej sprawie, który wygłosił poseł Podoski z BB., **trwał,** jak podkreślił pos. Stroński z Klubu Narod., akurat **30—35 sekund**, co chyba uznać trzeba za szybkość, naprawdę rekordową.

Ta szybkość i sprawność w działaniu naszych czynników ustawodawczych byłaby naprawdę objawem nader pocieszającym i dodatnim i nasz kraj błogosławić by jej mógł w całej pełni, **gdyby z nią w parze szła doskonałość, celowość i powszechna użyteczność tego wszystkiego, co się jako ustawy wykuwa.** Niestety, pod tym względem sprawdza się w znacznej mierze to, co w nieco drastycznej formie nasze przysłowie głosi o zbytnim pośpiechu, że, **co nagle, to po dj.....** A nie można i pewnej słuszności odmówić ocenie tej pracy ze strony posła P. P. S., Regera, który powiedział: **„Nasza maszyna ustawodawcza obecnie tak pracuje, że wszystkie ustawy, które z niej wychodzą, są ślepe, kulawe i garbate“.** A poseł z Klubu Narodowego Nowodworski na dowód **wielkich wad i niedoskonałości z takim pośpiechem wychodzących ustaw wskazał ten fakt, że prawie każda z tych ustaw następnie ulega ciągłej nowelizacji.**

Gdy więc w ten sposób znaczenie naszych ciał ustawodawczych w dziedzinie ustawodawczo-twórczej coraz bardziej maleje, a **główne** jego **zadanie redukuje** się właściwie już tylko **do roli uchwalania budżetu, mają** one przynajmniej jeszcze tę dobrą stronę, **że dają możność swobodniejszego wypowiedzenia** na arenie sejmowej **tego wszystkiego, co nasze społeczeństwo trapi i boli. A tych bolączek, żalów i otwartych ran i na terenie, nam najbliższym, na Pomorzu, pochodzących z fałszywie pojętego systemu i niesamowitych jego metod, nagromadziła się moc wielka.** Wielu z nich dano upust przez **usta naszych posłów w czasie ostatniej kadencji sejmowej,** znaczna też część **znalazła swój wyraz w sformułowanych interpelacjach.** Wymownie interpretował je nasz senjor, ks. sen. **Bolt,** p. poseł **Mazur,** a niemniej **dobitnie z N. P. R. poseł Michejda. Każdy bezstronny** obserwator mógłby z tych wszystkich wywodów **wynieść to przekonanie, że nasze stosunki na Pomorzu naprawdę są wielce podrażnione i zaognione na skutek nieodpowiednich i niewłaściwych dla społecz. pomorskiego sposobów postępowania odnośnych czynników i gwałtownie domagają się zmiany i naprawy.** Niestety, **miast wniknąć w ich istotę i sprawdzić ich słuszność, potraktowano je z góry jako demagogję i szczucie ze strony prasy opozycyjnej i posłów opozycyjnych,** którym ze strony sanacyjnej dostały się też za to istne **gromy potępienia.**

Zwłaszcza nader surowym Katonem w tej materji okazał się b. minister rolnictwa, a obecny senator — Pomorzanin, z **Klubu B.B., p. Janta-Połczyński,** który o opozycji, zwłaszcza endeckiej, mówił jako o **siewcach fermentu, o sabotażystach, o haniebnych metodach prasy endeckiej na Pomorzu** itd., schlebiając sobie, że w jego słowach odzwierciadla się prawy sentyment ludności pomorskiej, a nie po tamtej stronie. Trudno wiedzieć, **na podstawie czego sen. Janta-Połczyński urobił sobie taki sąd, bo że nie na podstawie rzeczywistych nastrojów ludności pomorskiej, to pewna.** To, co dziś ogół ludności pomorskiej czuje i myśli, **daleko silniejszemi jeszcze uwydatnia się zgrzytami niż to zdołali wynurzyć nasi posłowie i nasza prasa.** Janta-Połczyński użył w zakończeniu swego przemówienia podobieństwa **o owym pociągu, który stoi na martwym torze i o tym, który jedzie.** „Wy panowie z opozycji, tak wywodził, **zostaniecie zapomniani na swojej stacyjce, na martwym torze, my mamy nadzieję i sami widzimy zważa, że nasz pociąg nabiera coraz to większego rozpędu“.** Pewno, że **nie dobrze jest stać na martwym torze, ale i ci, co jadą z coraz to większym rozpędem, nie mogą być** pod każdym względem pewni, **czy czasem ten ich pociąg się nie wykolei i nie spowoduje katastrofy.** Oby tak się czasem nie stało z tym zbyt rozbujałym rozpędem twórczym sanacji!

W przededniu zmiany gabinetu.

Przewidziane ustąpienie premjera Jędrzejewicza. Beck ma zostać premjerem.

Warszawa, 13. 3. Pogłoski o zmianach w rządzie, jak donosi prasa sanacyjna, które po naradzie b. premjerów w Belwederze kursowały w kołach politycznych i na łamach prasy, w związku z prawdopodobnem zamknięciem sesji sejm. w dniu 3 marca, przybierają na sile. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zmiana gabinetu nastąpi zaraz po zamknięciu Sejmu i Senatu, przyczem ustąpi premjer Jędrzejewicz. Prawdopodobnie nie obejmie on żadnego fotelu w nowym gabinecie, powracając na swe dawne stanowisko wiceprezesa Banku. Zmiana gabinetu obok szefa rządu ma objąć i inne teki resortowe. Mówią, że premjerem ma zostać min. Beck. Tyle, co pisze na ten temat prasa sanacyjna. Nam dość obojętna jest taka zmiana. Nam chodzi **nie o zmianę osób, a systemu.**

Projekt konstytucji przekazany Senatowi.

Warszawa. Zgodnie z art. 35 konstytucji marszałek Sejmu Switalski przekazał w sobotę, 10 bm. marszałkowi Raczkiewiczowi, uchwalony w dniu 26 stycznia rb. projekt ustawy konstytucyjnej celem dalszego postępowania legislatywnego.

W dniu 11. bm. pojawiły się ponownie wiadomości, pochodzące z kół poinformowanych, o zamiarach rządu, iż w miesiącach letnich zwołana zostanie sesja nadzwyczajna ciał ustawodawczych. Równocześnie ma być ostatecznie załatwiona ustawa konstytucyjna i uchwalenie ustaw dodatkowych, zawierających ordynację wyborczą dla Sejmu i statut organizacyjny dla wyborców Senatu, tak, iż wybory do Sejmu odbyłyby się jesienią.

Marsz. Piłsudski ma wyjechać do Egiptu albo na Krym.

Warszawa. Wbrew pierwotnym doniesieniom niektórych dzienników, jakoby marsz. Piłsudski w roku bież. miał wyjechać na urlop na Maderę, dowiadujemy się, że marsz. Piłsudski zdecydował się wyjechać ostatecznie do Egiptu. Stamtąd po 3-tygodniowym wypoczynku uda się na kilkudniowy pobyt do Palestyny, zatrzymując się przez 2 dni w Tel-Awiwie, a następnie przez kilka dni w Jerozolimie. Z Palestyny zpowrotem marsz. Piłsudski uda się na dalszy swój urlop do Egiptu. Mówią też o wyjeździe Marszałka na Krym.

Teror antypolski na Litwie szaleje.

Wilno. Z Kowna donoszą, że natężenie wrogiej antypolskiej propagandy na Litwie nie zmniejsza się. Drakońska cenzura uniemożliwia prasie polskiej informowanie o bolączkach życia. W kościołach znoszone są nieliczne już nabożeństwa w języku polskim. Wybija się szyb w domach działaczy polskich i instytucjach polskich na prowincji jest na porządku dziennym. Szowiniści litewscy rozklejają w polskich miejscowościach plakaty z groźbą pogromu ludności polskiej.

Ameryka przystępuje do podniesienia światowej ceny srebra.

Celem tej akcji — zwiększenie wywozu rolniczego.

Waszyngton. W sobotę komisja monetarna Izby reprezentantów powzięła doniosłą uchwałę o subsydjowaniu wywozu produktów rolniczych i podniesieniu światowej ceny srebra.

Mianowicie komisja zatwierdziła projekt ustawy, upoważniającej skarb Stanów Zjednoczonych do płacenia 25 proc. ponad cenę rynkową za srebro, przesłane do Stanów Zjednocz. jako zapłata za produkty rolnicze oraz do zakupu większych zapasów srebra po cenach rynkowych.

Wysokość tych zakupów ma wynosić 150 milj. uncyj (ok. 4.250.000 kg.) w ciągu pierwszych 4 miesięcy po uchwaleniu wspomnianego projektu ustawy, zaś dalszych 250 milj. uncyj (ponad 6.000.000 kg.) w ciągu pierwsz. roku po wejściu w życie tej ustawy.

Zakup srebra zawieszony będzie natychmiast, gdy tylko wskaźnik cen w Stanach Zjednoczonych dojdzie do poziomu z r. 1926.

Przemówienie
posła Józefa Mazura w dniu 8. III. rb.
w sprawie projektu nowego prawa przemysłowego.

W imieniu Klubu Narodowego na komisji zgłosiłem poprawkę do art. 7 ust. 3 nowego prawa przemysłowego, która mówi: „Osoby prawne winny podać dane wskazane“. Następnie art. 44 punkt 26 mówi: „że zarządy zakładów przemysłowych są obowiązane przedstawiać do urzędowego użytku władzy przemysłowej, wskazane przez Ministra Handlu i Przemysłu w drodze rozporządzenia, na jej żądanie i w terminach, przez nią wyznaczonych, ogólne dane o stanie gospodarczym przedsiębiorstwa, informacje o składzie osobowym pracowników, o urządzeniach technicznych zakładów oraz w przypadku unieruchomienia zakładu bądź wznowienia ruchu, o przyczynach, jakie wywołały unieruchomienie lub wznowienie pracy w zakładzie”.

Otóż, proszę panów, dotychczasowy sposób załatwiania i informowania władzy o tego rodzaju danych, uważam, że z dobrym pożytkiem przeprowadzały izby przemysłowo-handlowe. Poszczególni przedstawiciele danej gałęzi przemysłu w danym rejonie izby przemysłowo-handlowej raz na miesiąc składali te sprawozdania o rzeczywistym stanie i rozwoju danej gałęzi przemysłu. Obecnie, według nowej ustawy, ma każdy przedsiębiorca takie sprawozdanie przesyłać władzy, t. zn. Ministerstwu. Jak to będzie wyglądało w praktyce? Dziś, kiedy żyjemy w okresie ciężkiego kryzysu, kiedy każdy walczy o swój byt, według nowej ustawy co miesiąc każde przedsiębiorstwo wysyłać będzie to sprawozdanie. Ileż to będzie tych sprawozdań! Ileż setek tysięcy warsztatów pracy jest w Polsce — i one mają wszystkie przesyłać te sprawozdania do Ministerstwa! Ja widzę jedno, że chyba chodzi o podniesienie dochodowości poczty z jednej strony, a z drugiej strony o rozwój przemysłu papierniczego, który będzie więcej mógł produkować papieru, a po trzecie może i o rozwój budownictwa, które będzie więcej musiało specjalnie budować gmachów na układanie tych wszystkich sprawozdań, których tak czy inaczej nikt nie będzie w stanie przejrzeć, bo proszę nie zapominać, że nie wszyscy będą tak dokładnie rozumieli tę ustawę, jak to trzeba będzie zrobić. Czy te formularze, które w myśl ustawy będą przesyłane, każdy będzie w stanie wypełnić? Tak daleko dziś nie jesteśmy, aby wprowadzić tego rodzaju rzecz, która naprawdę nie ma żadnej racji bytu. Ja uważam, że, jeśli jest izba przemysłowo-handlowa, która jest ciałem doradczem dla p. Ministra Przemysłu i Handlu, to czy nie należałoby tejże izby słuchać, która jest przecież apolityczna, jest więcej prorządowa w całem tego słowa znaczeniu? Tej się nie wierzy, co ona podaje? Chyba, że się chce widzieć Polskę w innem świetle, przez to, że niejeden będzie chciał się specjalnie przysłużyć i będzie opisywać wielki rozwój swego warsztatu. Zacytuję jeszcze panom, jak wygląda obecnie biurokratyzm i jak będzie wyglądał w przyszłości, zacytuję to dlatego, że mam doświadczenie we własnem przedsiębiorstwie. Ponieważ rzecz jest ciekawa, pozwolę sobie podać do wiadomości, jak on wygląda. Przez 40 lat w mojem przedsiębiorstwie spotrzebowano trzy książki: jedną o 50 stronicach i dwie po 10 stronic. To wystarczyło przez 40 lat dla władz skarbowych do badania tego przedsiębiorstwa. Przez czas 14 lat niepodległej Polski w przedsiębiorstwie mojem zużyłem 14 ksiąg po 100 stronic każda o 25 rubrykach, dawniej było 5 rubryk, 5—10 razy w ciągu miesiąca przeprowadzano rewizję, które w myśl ustawy musiały być przeprowadzane przez władze skarbowe i przy końcu miesiąca odpis 10 stronic tej książki o 25 rubrykach, szematyczne przeliczenie i to wszystko musiało być odpisane i do władz skarbowych odesłane. Ale to nie wszystko. Przy każdej czynności urzędowej spisuje się 6 protokółów. Jeżeli porównamy liczby, to przez 40 lat zużyto 960 takich protokółów, a przez 14 lat 3.024. Tak wygląda już obecnie ten biurokratyzm. Nie wchodzę już w to, ile razy trzeba tę samą rzecz ponownie przesyłać do władzy jako miesięczne odpisy. Czy to jest potrzebne, czy przyczynia się do rozwoju naszego przemysłu czy daje możność wglądu i czy się władze nad tem głęboko zastanawiają? Nie. Ale to się tak robi, bo to wszystko jest przy zielonym stoliku przygotowane. A najlepszym dowodem, to jest ta nowela do prawa przemysłowego. **Ledwo dostaliśmy projekt do rąk, ledwo odbyło się pierwsze posiedzenie, już sam referent zgłasza poprawki, na następnem posiedzeniu nowe poprawki i ledwo się rozpoczęła rozprawa nad tą ustawą w Sejmie, już referent i drugi członek B. B. zgłasza nowe poprawki. Smiem twierdzić, że ta nowa ustawa wprowadzi wielką rewolucję, ale biurokratyczną, nie z korzyścią dla rozwoju tego przemysłu, tylko dla celu dalszego utrudnienia mu pracy, każdemu czy najmniejszemu czy największemu, dlatego, że jest niezrozumiałą.**

Jeżeli przejdę teraz do poprawki przy **punkcie 53 art. 134, to cóż się robi? Zaprowadza się nowych inspektorów przy poszczególnych województwach dlatego, bo widocznie nie wystarczają istniejący w każdem województwie referenci dla spraw przemysłowych, do których się każdy przemysłowiec zwraca, a również poszczególne zrzeszenia gospodarcze mają swoich** doświadczonych, obeznanych z daną gałęzią przemysłu **instruktorów,** którzy zaprowadzają porządek i podnoszą ten przemysł w jego racjonalnej gospodarce. **Obecnie według nowej ustawy tworzy się nowe posady chyba dla tych, którzy łakną tych posad, a takich jest dużo, ale znowu kosztem czyim? Kosztem tego przemysłu, który istnieje,** kosztem handlu, który ledwie żyje **i patrzy tylko, jak ma przetrwać te chwile, ażby wreszcie przyszły inne czasy, żeby przyszła jutrzenka innej myśli na przyszłość.**

Nie dziwię się, że **tacy inspektorzy będą sprowadzeni,** nie chcę być złośliwy, ale znane nam są takie wypadki, **jakie były na Pomorzu.** Otóż coś 3 lata temu przy poszczególnych starostwach utworzono też t. zw. **inspektoraty rolnicze. M. in. taki inspektor rolniczy przy starostwie starogardzkiem, który pochodził z Polesia czy Wileńszczyzny, przyjechał na Pomorze na zebranie rolników i powiada im: Panowie, nie wiecie, że siano jest gorsze od słomy i dziwię się, że Panowie karmią swoje bydło tylko sianem, tuczcie, jak my na kresach, słomą. Słomę latem zbieramy, a siano zimą.** Rolnicy na Pomorzu pytają: **poco przysyłacie takich inspektorów, którzy nie mają zielonego pojęcia o rolnictwie?** Jestem przekonany, że, **jeżeli przyjdą ludzie niefachowi,** bo oni będą wprowadzeni do danych województw, **to oni przyjdą i będą opowiadali nam, jak mamy wprowadzić swe przedsiębiorstwa przemysłowe, o których nie mają zielonego pojęcia.** Jestem przekonany, że tak będzie. Bo mało jest doświadczonych ludzi, **bo nie patrzy się na istotne wartości człowieka, a tylko głównie, jeśli to jest człowiek, oddany partji B. B. i umie dobrze śpiewać „Pierwszą Brygadę“ czy dobrze organizować „Strzelca“ i pod tym kątem widzenia dobiera się ludzi i daje się im posady.** Ale był jeszcze **taki wypadek w Grudziądzu,** gdzie pewnemu fabrykantowi, który wyrabiał, t. zn. piwowar, gdy wyszła ustawa, że nie wolno produkować tego rodzaju artykułu, **zamknięto to przedsiębiorstwo, które było przez trzy kwartały zamknięte. Potem władze doniosły, że niema przeszkód w dalszej produkcji tego wyrobu. Kupiec** został narażony na **wielkie straty.** Dlaczego? **Dlatego, że nie rozumiano tej ustawy,** dlatego, że nie można było sobie wytłómaczyć, co ma za cel ta ustawa. I tak samo mamy w tej tu ustawie i tak samo będzie, jeżeli będą ci nowi inspektorzy. (Dokończenie nastąpi).

Czeska akcja antypolska na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. W związku z akcją antypolską, prowadzoną ostatnio przez szowinistów czeskich ze Śląska Cieszyńskiego, urzędnicy państwowi w czeskim Cieszynie otrzymali zakaz uczęszczania do polskiego Cieszyna celem odwiedzania tamtejszych lokali publicznych i sklepów polskich. Tym samym zakazem objęto polski dom reprezentacyjny „Polonja“ w czeskim Cieszynie. Jak postępują szowiniści czescy, świadczy dalej fakt, że akademja, zapowiedziana na dzień 7 marca z okazji urodzin prezydenta Massaryka, która miała się odbyć w sali „Polonja“, została w ostatniej chwili przeniesiona do sali miejskiej w strzelnicy czeskiej w Cieszynie.

Za sprowadzenie policji na Uniwersytet skazanie studenta przez senat.

Ostatnio rektorat U. W. ogłosił wyrok sądu dyscyplinarnego w niezmiernie ciekawej sprawie studenta, oskarżonego o niestosowanie się do przepisów porządkowych na U. W.

Sędzia dyscyplinarny, profesor Karol Michejda, rozpatrywał sprawę studenta ostatniego roku medycyny, A. Wajngota, pociągniętego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za to, że w czasie incydentu sprowadził na eksterytorjalny teren kliniki Uniwersytetu Warszawskiego, funkcjonarjuszów P. P. Wajngot skazany został na podstawie art. 50 ustawy akademickiej na niezaliczenie jednego trymestru studjów. Jak wiadomo studentów na terenie uczelni obowiązuje władza porządkowa rektora i powodowanie interwencji policyjnej jest niedopuszczalne.

Czterech górników uratowanych z zasypanego chodnika pod Bytomiem. — Ofiarami katastrofy i tam Polacy.

Bytom. Z powodu ran zmarł górnik Kubaty w szpitalu w Bytomiu, którego wydobyto rannego w kilka godzin po katastrofie. Jest to już czwarta śmiertelna ofiara katastrofy na tej kopalni.

W podziemiach kopalni znajduje się jeszcze 7-miu górników, a to: Bartela, Dziedzioch, Dziacko, Jaworski, Kotal, Latusek, Ploch. Prawie wszyscy są żonaci i ojcami licznych rodzin i mieszkają w Miechowicach.

Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu i odbywa się wśród bardzo ciężkich warunków. Kolumny ratownicze usuwają olbrzymie zwaliska węgla na chodniku głębokości 840 m. i docierają do zasypanych. Czy zasypani żyją jeszcze — niewiadomo.

Trudności, czynione „Krucjacie Eucharystycznej“ w szkołach.

Przemyśl. J. E. Ks. Biskup Barda, ordynarjusz przemyski, wydał następujące zarządzenie:

Dochodzą nas wiadomości, **że niektóre kierownictwa szkół powszechnych czynią trudności czy to w zakładaniu nowych czy w prowadzeniu już istniejących w szkołach stowarzyszeń dziatwy „Krucjata Eucharystyczna“ i powołują się niejednokrotnie na zarządzenia swoich Inspektoratów szkolnych.**

Gdy taki wypadek zajdzie, księża, uczący religji w szkołach czy to etatowi katecheci czy duszpasterze winni oświadczyć p. kierownikom szkół, że Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 4 stycznia 1928 r. Nr. I — 2287|27 orzekło, że nie widzi przeszkód, aby organizację „Krucjata Eucharystyczna“ wśród młodzieży szkół powszechnych traktować jako organizację dozwoloną o charakterze religijnym, analogicznie do postanowień okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 3-go września 1927 Nr. O. H. fiz. 753|27, dotyczącego szkół średnich.

Jeżeli to nie pomoże, należy zażądać okazania sobie rozporządzenia, odwołującego lub zmieniającego powyższe orzeczenie Ministerstwa W. R. i O. P.

O ile nam wiadomo, Ministerstwo W. R. i O. P. nietylko swego zarządzenia z dnia 4 stycznia 1928 r. nie odwołało, ale nadto w ostatnich czasach **p. minister W. R. i O. P. niektórych księży biskupów ustnie zapewnił, iż „Krucjata Eucharystyczna“ jest w szkole powszechnej organizacją dozwoloną.**

„Krucjata Eucharystyczna“ jako stowarzyszenie ściśle religijne, przez Ojca św. Piusa XI zalecone, należy do istotnej pracy duszpasterskiej księdza katechety, przeto nie należy prosić kierownictwa o zgodę na jej założenie, lecz uwiadomić, kiedy się ją zaprowadza.

Nadto jako organizacji, w szkole dozwolonej, przysługuje prawo zbierania się i odbywania swoich zebrań w szkole.

Osada Witosa pójdzie na licytację
na pokrycie kosztów „procesu brzeskiego“ za wszystkich skazanych.

Warszawa. Przewidywania, iż Witos będzie musiał ponieść koszta procesu brzeskiego za wszystkich skazanych, potwierdzają się. Zajęcia, dokonane na nieruchomościach Kiernika, Dubois, Mastka i Ciołkosza, nie dadzą rezultatu wobec wniesienia przez ich rodziny skarg o zwolnienie. Egzekucja na majątku byłego posła Libermana nie dała pozytywnych wyników wobec likwidacji jego mieszkania jeszcze przed wyjazdem zagranicę. Z tych powodów wobec solidarnej odpowiedzialności skazanych za koszta sądowe ponieść je będzie musiał faktycznie były poseł Witos, jedyny ze skazanych, mający mienie nieruchome. Na pokrycie kosztów pójdzie więc osada w Wierzchosławicach.

Dodatni bilans handlowy w lutym.

Warszawa. Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska według danych Gł. Urzędu Statystycznego zamknięty został w lutym rb. saldem dodatniem w kwocie **12.856.000** zł.

Przywóz z zagranicy wyniósł w lutym 172.617 tonn towarów wartości 56,056,000 zł, wywóz zaś wyniósł 935.051 tonn, wartości 68.912.000 zł.

W porównaniu do stycznia rb. **zmniejszył** się przywóz **o 9.558.000 zł, wywóz zaś o 11.785.000 zł. Wreszcie saldo dodatnie zmniejszyło się o 3,227.000 zł.**

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

66

(Ciąg dalszy).

— Czemu dręczysz się smutnemi przeczuciami, drogie dziecko? Osłabienie fizyczne usposabia cię do tego; ale miejmy nadzieję, że za parę dni otrzymasz pocieszające wiadomości o zdrowiu twej matki.

— Znikąd już nie mogą dojść mnie pocieszające wieści. Póki matka żyła, miałam powód do walki z losem. Dziś stoję samotna na świecie i ci, którzy łakną krwi mojej, mogą ją brać. Wiem, że mama nie żyje. Widziałam ją.

— Opamiętaj się, dziecko! Bierzesz sen za rzeczywistość. Połóż się! Siedziałaś zbyt długo i zmęczyłaś się.

— Nie. Już od paru dni chciałam pani o tem powiedzieć, bo byłaś tak nieskończenie dobrą dla mnie; słyszałam, jak klęcząc tu przy mojem łóżku, modliłaś się gorąco do Boga o litość i zmiłowanie dla mnie. Czekałam tylko, aż zdobędę się na siłę, aby wypowiedzieć to, co chcę, spokojnie. Dzień po dniu, noc po nocy leżałam tu, walcząc z grozą mego strasznego położenia, a teraz już oswoiłam się z niemi. Nie wiem, jak długo chorowałam; wiem tylko, że którejś nocy wielki spokój i cisza padły na mnie, a matka i ojciec stanęli przy mnie, mówiąc: "Odwagi, córko! Nieś twój krzyż jeszcze trochę dalej"! A mama płakała, dodając: „Moja droga dziewczynka! Taka wierna danemu słowu, taka szczera! Umarłam w spokoju, ufając, że dotrzymasz danego przyrzeczenia. Dla miłości mojej cierp do końca!" Biedna mama! Nawet w świecie, gdzie się jest wyzwolonym z wszystkiego, co ziemskie, ona czuła się pod strasznemi następstwami mego posłuszeństwa jej woli, Moja męka zbliżyła jej współczującego ducha do mnie. Bóg zesłał mi widzenie jej i mego drogiego ojca.

— Nie mówmy lepiej o tem, dopóki nie odzyskasz sił. Napij się tego starego wina, który miss Gordon przywiozła wczoraj dla ciebie, upominając: niech pije, abym ci go dawała po małym kieliszku trzy razy dziennie. Bóg musiał mieć cel jakiś w utrzymaniu cię przy życiu, więc trzeba ci nabierać sił i energji, aby móc stawić czoło przeciwnościom. Miss Gordon i pan Dunbar, który zmienił się do niepoznania ostatniemi czasy i widać jest dręczony wyrzutami sumienia, wzięli sobie za zadanie oczyścić cię z wszelkiego zarzutu.

— Panu Dunbarowi więcej zależy na ustaleniu fachowej swojej wiedzy, niż na życiu jakiejś biednej dziewczyny. Los przybił mnie do krzyża i na nim wytrwać muszę, bo taka wola Boga... i mojego ojca.

Znużona wyciągnęła się na łóżku, obracając twarz ku ścianie; pani Singleton, otuliwszy ją troskliwie kołdrą, ucałowała w skronie i usunęła się do drugiego pokoju, w którym spały dzieci. Naraz spostrzegła głowę, owiniętą turbanem, opartą o okap kominka, na którym płonął ogień.

— Dysa! — zawołała od progu.

Murzynka podniosła głowę i położyła palec na ustach, wskazując drugim na uchylone drzwi, które mrs. Singleton cicho zamknęła za sobą.

— Cicho! Niechaj nie wie, że tu jestem... Chciałabym uciec stąd i nigdy jej nie widzieć, bo, jeżeli tam wejdę, to znaczy nowy nóż zatopić w sercu tego biednego dziecka, które już ledwo dyszy...

(C. d. n).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 14 marca, 1934 r

Kalendarzyk. 14 marca, Środa, Matyldy Kr. Wd., Leona.
15 marca, Czwartek, Klemensa Hofbauera w.
Wschód słońca g. 5 — 53 m. Zachód słońca g. 17 — 38 m.
Wschód księżyca g. 5 — 59 m. Zachód księżyca g. 18 — 24 m.

Reorganizacja lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy.

Na terenie wszystkich Ubezpieczalni Społecznych przeprowadza się reorganizację lecznictwa, wprowadzając w lecznictwie instytucje „lekarza domowego". Lekarzom domowym zostają przydzielone rejony, względnie ubezpieczeni według alfabetu.

Lekarz domowy ma za zadanie opiekę nad zdrowiem ubezpieczonego i członków jego rodziny, a w razie choroby udzielanie pomocy w gabinecie lekarza w godzinach przyjęć, ustalonych przez lekarza naczelnego Ubezpieczalni. Obłożnie chorym udzielają lekarze pomocy w ich mieszkaniu.

W wypadku, gdy lekarz domowy uważać będzie za wskazane zasięgnąć opinji lekarza specjalisty celem rozpoznania choroby, przepisania sposobu leczenia itd., natenczas przekazuje chorego do przychodni specjalistycznej, która ordynować będzie przy Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy. Wypadki specjalności chorób, które nie będą mogły być załatwione w Brodnicy, będą przekazane do Centrali przychodni specjalistycznej, która dla Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy znajduje się w Grudziądzu.

Wybór lekarzy domowych należy zasadniczo do ubezpieczonych. Ponieważ jednak na terenie tutejszej Ubezpieczalni ze względu na liczbę ubezpieczonych w poszczególnych miejscowościach zatrudniony będzie przeważnie tylko 1 lekarz (1 lekarz na 500 ubezpieczonych), system wyboru lekarza domowego przez głosowanie, jak to będzie miało miejsce na terenie większych Ubezpieczalni Społecznych z większą liczbą ubezpieczonych, w roku bieżącym upada.

W przyszłości jednak w listopadzie każdego roku będzie wyłożona lista ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy względnie w ekspozyturach i ubezpieczeni będą mieli prawo wyboru lekarza z pośród lekarzy, zatrudnionych w Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy na okres następnego roku kalendarzowego, lecz tylko w tych miejscowościach, gdzie 2 lekarzy ordynuje.

Ubezpieczeni, udający się o pomoc do lekarza domowego, względnie lekarza specjalisty, winni wykazać się legitymacją członkowską oraz poświadczeniem pracodawcy.

Ubezpieczalnia Społeczna w Brodnicy wydawać będzie od 12—31 marca rb. w Centrali Ubezpieczalni w Brodnicy oraz w ekspozyturach w **Działdowie**, **Nowemmieście**, i Rypinie tymczasowe legitymacje członkowskie. Legitymacje zawierają nazwiska lekarzy, do których ubezpieczeni zostali przydzieleni oraz pouczenie dla ubezpieczonych. Po odbiór legitymacji winni się zgłaszać sami ubezpieczeni. Wymagane jest wykazanie tożsamości odbierającego legitymację.

W miejscowościach, w których niema ekspozytur, legitymacje wydane zostaną, jak następuje: w Jabłonowie w biurze Urzędu Gminnego, w Lidzbarku, w Górznie, w Lubawie, w Dobrzyniu w biurze Zarządu Miejskiego.

Ubezpieczeni we własnym interesie powinni w powyżej podanych terminach odebrać legitymacje, gdyż lekarze Ubezpieczalni Społecznej nie będą przyjmować chorych ubezpieczonych, którzy nie wykażą się legitymacją.

Od 10 marca rb. Ubezpieczalnia Społeczna w Brodnicy oraz jej ekspozytury nie wydawają nadal dotychczasowych zleceń do lekarza.

Zasiłki wypłacają: Centrala w Brodnicy: i ekspozytury w Działdowie, w Nowemmieście i Rypinie.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy.

Z miasta i powiatu.

Ostrzeżenie.

W ostatnich dniach szerzy się w pow. **brodnickim** manja koniokradztwa, dlatego wszyscy właściciele winni zwiększyć czujność nad swojem mieniem, a przedewszystkiem je zamykać na noc celem uniemożliwienia dalszego uprawiania tego niecnego procederu. Zwracamy też uwagę na kręcące się dość często od pewnego czasu karawany band cygańskich, które nigdy dotychczas nie zasługiwały na żadne zaufanie.

Walne zebranie L. O. P. P.

Nowemiasto. Dn. 12 bm. wieczorem odbyło się w małej sali Hotelu Centralnego walne zebranie miejsc. Koła LOPP., które w obecności 24 czł. i gości zagaił prezes p. dr. Komassa. Po odczytaniu porządku obrad p. Prezes powiadomił zebranych, że Rada Ministrów nadała Lidze O. P. P. charakter organizacji o wyższej użyteczności społecznej, czem uwydatniła doniosłą rolę, jaką LOPP. spełnia dla narodu i państwa. Na przewodniczącego wybrano p. insp. Kempfa, który do pióra powołał p. Czochralskiego. Po odczytaniu, przyjętego bez zmian protokółu z ostatniego walnego zebrania, Zarząd zdał sprawozdanie ze swej rocznej działalności, która wydała plon niegorszy, pomimo kryzysu, niż po inne lata. Najważniejszą imprezą był „Tydzień lotniczy", który przyniósł 453,80 zł zysku. Koło liczy obecnie 125 czł., posiedzeń zwycz. odbyło się 6. Ostatnio rozwija się bardzo silna akcja na Challenge. Dochód i rozchód wynoszą 1151,80 zł, tak, że stan kasy wynosi zero dlatego, iż wszystkie nadwyżki wpłaca się do Pow. Komitetu LOPP. Na wniosek Komisji Rew. udzielono jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli dotychczasowi jego czł. pp.: prezes dr. Komassa, sekr. Czochralski, skarbnik Zarembski, Chełkowski, Ewertowski i Jankowski oraz nowo przybrany p. kom. Skalski; do Kom. Rew. ponownie pp.: Wasielewski, Klemp i Muchliński. Po wyborze Zarządu p. Przewodn. zachęcał do propagandy LOPP. wśród najszerszych mas społeczeństwa, życząc nowemu Zarządowi dalszej owocnej pracy na niwie LOPP. P. Prezes, przejąwszy przewodnictwo zebrania, zapewnił zebranych, że zarząd dołoży wszelkich sił do pracy nad rozwojem Koła. Po omówieniu kilku spraw w wolnych wnioskach zakończono walne zebranie.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za pół kg. masła 1.20—1.30, twarogu 25 gr., mld. jaj 70—80 gr. kury 1.50—2.50, gołąbki 80—90 gr. para, za furkę torfu 4.50—5.50, drzewa 4 zł. Zwóz produktów był duży — ruch średni.

Na targowisku, przy spędzie trzody małym i takim samym ruchu, płacono za bekony 32—33 zł, świnie tłuste 38—40 zł, prosięta 13—16 zł para i prosięta 10—12 zł.

Z ekranu.

Lubawa. Dziś, w środę wyświetla tut. kino:

1. „Kawalkadę" — wspaniały dramat, przedstawiający losy pewnej rodziny angielskiej w latach 1900—1933 razem z losami jej przyjaciół, służby i narodu. Wplecione są i sceny z wojny burskiej, z katastrofy „Titanica", wreszcie z wielkiej wojny...
2. „Skrzydlate fatum" — to film, przedstawiający grozę wojny i brawurowe, a tragiczne wyczyny lotników.

Filmy te warte są zobaczenia.

Zgon sołtysa.

Sampława. Po dłuższej chorobie zmarł w ub. piątek sołtys tut. gminy, śp. Stefan Jabłoński, licząc 61 lat. Zmarły przez przeszło 20 lat piastował urząd sołtysa, mając zawsze na uwadze dobro naszej gminy. A zwłaszcza w czasie wojny światowej trzeba było różne drakońskie zarządzenia sprytnie obchodzić i dbać o to, by ludność gminy zanadto nie ucierpiała na skutek tych zarządzeń. Urząd swój piastował ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców. Dopiero w ostatnim czasie, po rozparcelowaniu folwarku Białejgóry i Sampławy i włączeniu ich do gminy Sampława, poczęto sołtysowi robić trudności. Były one powodowane osobistemi względami i własną ambicją. Zmarły zaskarbił sobie przez swe postępowanie wobec mieszkańców wdzięczność, która wyraziła się też w bardzo licznym ich udziale w pogrzebie. R. i. p.

Urząd sołtysa piastuje obecnie p. Bernard Lewandowski, dotychczasowy zastępca sołtysa.

Kradzież drobiu.

Mroczno. W nocy z 7 na 8 bm. dokonano kradzieży gęsi, kaczek i kur u roln. Dziukowskiego W. i Wardowskiego Fr. z Mroczna. Stwierdzono, że sprawcy przybyli na miejsce 1-konną furmanką. Dn. 9 bm. policja przytrzymała na targu w Nowemmieście niej. Cieszyńską i Roniewiczową z Szafarni, które chciały sprzedać ubite gęsi jednemu z tamt. handlarzy. W toku dochodzeń ustalono, że powyższej kradzieży dokonali Cieszyński Jan, znany złodziej i recydywista oraz Roniewicz Henryk, obaj z Szafarni, którzy do winy się przyznali. Cieszyńskiego osadzono w areszcie, gdzie zdemolował zupełnie celę przez wybicie szyb, rozebranie pieca i podpalenie aresztu.

Wykrycie szajki złodziejskiej.

Wonna. W nocy z 8 na 9 bm. dokonano u p. Rutkowskiego kradzieży mąki, wart. około 10 zł. W toku dochodzeń na podstawie śladów stwierdzono, że kradzieży tej dokonali niej. Gotthard Jan z Buczku i tymczasowo u niego przebywający Drzewiecki Fr. ze Skarlina. Przeprowadzona u nich rewizja dała rewelacyjne wprost wyniki; znaleziono tam najrozmaitsze przedmioty, pochodzące z szeregu kradzieży: ubrania i bieliznę, wart. około 200 zł, skradzione p. Kochalskiej Bron. z Nowegodworu, fartuch skórzany od bryczki, bat, okrągłą latarnię i pokrajane lejce, skradzione p. Zuralskiemu ze Skarlinka, któremu też skradli drób. Dalej znaleziono 2 noże srebrne, skradzione pastorowi Müllenbeck'owi z Gryźlin, mąkę wyżej wymienioną, 2 gęsi, należące się p. Iwickiemu z Wonny, 2 heble, toporek i piłę, skradzione u kowala Orzechowskiego z Wonny, który o tem nic nie wiedział. W końcu znaleziono też długi łańcuch do uwiązania bydła na pastwisku nieznanego właściciela. Ponadto sprawcy przyznali się jeszcze do kradzieży drobiu u rolników: Jaroczyńskiej M., i Fafeka Br. z Wonny, świni u roln. Łukomskiego Stan. z Wonny i 3 uli u roln. Dembka Konst. ze Szwarcenowa oraz do usiłowania kradzieży u roln. Hejki Anast. z Wonny. Razem dokonali 10 kradzieży.

Nadmienić należy, że jest to już trzecia szajka złodziejska, którą w dość krótkim czasie wykryto. Może teraz społeczeństwo trochę odetchnie po tych „wyczynach" złodziejskich.

Z Pomorza

Plaga żebractwa.

Lidzbark. Skutkiem panującego bezrobocia i kryzysu wytwarza się coraz większa bieda i niedostatek, co zmusza różne podupadłe materj.jednostki do upraszania choćby tylko kawałka chleba dla zaspokojenia głodu. Jednakowoż zdarza się i to często, że procederu tego podejmują się i tacy, którzy nie mają potrzeby tego czynić i wykorzystują dobroć serca i zwykłą w tych wypadkach chętną ofiarność ludzką. Do tej kategorji zaliczają się osoby różnego wieku, przeważnie kobiety z b. Kongresówki, które, nieznane nikomu, mają ułatwioną sytuację. Taką obłudnicą okazała się (z pośród wielu) pewna osoba z okolicy Żuromina, obchodząca w ub. tygodniu domy za jałmużną. Przypadkiem natknęła się na ul. Panny Marji na osobę, której doskonale znany jest stan materj. owej żebraczki. Otóż kobieta ta, w bezczelny sposób ludzi okłamując, posiada chałupę i kawał gruntu i znajduje się w nienajgorszem położeniu. Czując się zdemaskowaną, zniknęła jak kamfora. Tacy „ubodzy" z b. Kongresówki prawie codziennie w mieście się pokazują, udając po większej części, że chodzą „po spaleniu" lub inne historje wymyślają, a nierzadkie wypadki kradzieży wykazują, że między tymi żebrakami kryją się często zwykli złodzieje.

Wobec tego, że każda gmina ma obowiązek starania się o swych biednych i ubogich, wskazane byłoby, żeby miarodajne czynniki tę oszukańczą plagę żebraczą jakoś poskromiły i to tembardziej, gdyż przez ten niecny proceder oszukańczy cierpią nieraz naprawdę biedni i głodni przez to, że się potem nikomu z nich nie wierzy.

Fingowany napad.

Działdowo. Niejaki Falkowski z Krasnołęki, wracając 10 bm. z poczty, został rzekomo napadnięty przez nieznanego mu mężczyznę, który odebrał mu 150 zł. W toku dochodzenia Policja doszła do wniosku, iż F. napad ten w pewnym celu sfingował, gdyż na stawiane mu pytania dawał mętne odpowiedzi. Prawdopodobnie F. będzie pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie władzy w błąd.

Pobicie komornika sądowego.

Działdowo. Ostatnio zaszedł tu wypadek pobicia komornika sąd. p. Smarza przez dzierżawcę Kasyna, p. Giełrzyckiego, który w tow. syna wł. domu wszedł do mieszkania p. S., żądając zapłaty komornego. Na oświadczenie tegoż, że komorne zajęte jest przez pewnego adwokata, p. G., pełen temperamentu stuprocentowy inteligent, na odmowę tę zareagował użyciem siły. Komornik nietaktownego gościa wezwał do opuszczenia mieszkania. W tym momencie ani się spodział, jak od towarzysza p. G. otrzymał uderzenie pięścią w twarz, tak, że zalał się krwią. Ten moment wykorzystał p. G., który na odchodne kopnął nogą zbroczonego krwią komornika powyżej lewego oka. Brutalnym tym występkiem zajmie się sąd, który krewkim osobnikom podyktuje zasłużoną karę.

Napad w biały dzień.

Działdowo. Dn. 9 bm. w biały dzień 3 drabów napadło na ulicy budowniczego, J. Łukiewskiego, którego poturbowali, zadając mu rany kijami, a pozatem uszkodzili mu kapotę. Prawdopodobnie napastnicy działali z namowy osoby trzeciej, gdyż w dniu tym z polecenia p. Ł. komornik sądowy dłużnikowi poszk. zajął na rynku kilka świń, wskutek czego dłużnik przy pomocy drabów, działając z ukrycia, w ten sposób pragnął zaspokoić żądzę zemsty. Sprawą zajęła się Policja. Zapewne wkrótce zostaną wszyscy wykryci i pociągnięci do odpowiedzialności.

Konie stratowały kobietę.

Chełmża. Spłoszone konie jednego z okolicznych gospodarzy, przybyłych do Chełmży na targ, przejechały przechodzącą ulicą jakąś kobietę, która poniosła wskutek obrażeń śmierć.

Badacz pisma św. skazany na rok więzienia.

Bluźnił przeciw Bogu.

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. sądu okręgowego, bawiącego na sesji wyjazdowej w Sępólnie, stawał robotnik Wojciech Jarecki, zamieszkujący w Jastrzębcu, pow. sępolińskiego, oskarżony o zbrodnię bluźnierstwa. Oskarżony Jarecki jest członkiem sekty badaczy pisma św. i jako taki bluźnił publicznie przeciw Bogu. Zostało stwierdzonem, że Jarecki uprawiał propagandę bluźnierczą przy okazji „krzewienia" poglądów jego sekty. Po przeprowadzonej rozprawie, w toku której wina została mu całkowicie udowodniona, zapadł wyrok, skazujący Jareckiego na jeden rok więzienia.

Nowy wyrok sądu, skazujący sekciarza, stwierdza, że działalność wspomnianej sekty jest wyraźnie wywrotową, opartą na zasadach bolszewickich.

Straszny wypadek w młynie.

Kościelna Jania, pow. starogardzki. Młynarz Bronisław Błędzki z Wolentala, odbywając dyżur nocny w młynie Kowalskiego, pochwycony został przez transmisję, która zdarła zeń ubranie, a w dodatku straszliwie zmasakrowała. Dnia następnego zmarł w szpitalu w Starogardzie.

„Cieszyn" zostanie przyholowany do portu.

Gdynia. Intensywnie prowadzona akcja ratownicza statku „Cieszyn", który osiadł na skałach w pobliżu Helsingfors, dała pomyślne wyniki. Do dnia 8 bm. wyładowano z Cieszyna i przewieziono lichtugami do Helsingforsu około 700 ton ładunku w stanie nieuszkodzonym. O ile pozwolą warunki atmosferyczne, to po prowizorycznem uszczelnieniu dna statek przyholowany będzie w poniedziałek do Helsingforsu celem dokonania gruntownej naprawy powstałych uszkodzeń.

By mieć dach nad głową.

Gdańsk. W ubiegły piątek, zapalił 9-letni żebrak Gottfried Schulz w Lizewie na Wielkich Żuławach, stogi słomy gospodarza Wiebego i czekał przy ogniu spokojnie, aż żandarmi zabrali starca do więzienia w Nytychu. Podczas aresztowania oświadczył, że w ten sposób chciał dostać się do więzienia, „by mieć dach nad głową".

Poświęcenie 35 sztandarów hitlerowskich.

Gdańsk. Podczas niedzielnych hitlerowskich marszów, apelów i defilad poświęcili wodzowie hitleryzmu Himmler, Schoene i Peschke 35 nowych sztandarów. W manifestacji wzięło udział 20.000 umundurowanych, w tem 4500 młodzieży.

Bezczelność niemiecka wobec Polaków.

Gdańsk. Gdy robotnik Polak Józef Kreft z wioski gdańskiej Ełganowo zgłosił się w urzędzie pracy w Pruszczu z prośbą o pozwolenie na objęcie pracy i posady w drożdżarni w Sobowidzu, odmówił mu dyżurujący urzędnik gdański swej zgody, wyrażając się nast. słowy: "Euch, hundsche Pollacken, werden wir schon mürbe machen, — bei Bauern müsst ihr arbeiten, nicht in einer Hefefabrik". (Was psich Polaków zrobimy uległymi, musicie na roli pracować, a nie w drożdżarniach).

Z dalszych stron Polski.

Bezrobotni jedzą psy.

Katowice. Na podstawie zameldowania Piotra Wiltosa o skradzeniu mu dużego i wypasionego psa — wilczura, policja przeprowadziła dochodzenia, m. in. wśród bezrobotnych w Sławkowie.

Na strychu domu bezrobotnego, Józefa Świerczyńskiego, znaleziono rozwieszoną skórę z wilczura.

Okazało się, że skradzionego psa zabili 4 bezrobotni, pokrajali go, usmażyli i zjedli. Policja pociągnęła wszystkich czterech bezrobotnych do odpowiedzialności karnej.

Widocznie nie z rozkoszy oni tak postąpili — a ze skrajnej nędzy.

Prowokacyjna agitacja za „świadomem macierzyństwem".

Kraków. Silny akcent w liście pasterskim Najdostojn. Episkopatu z 21 lutego rb., położony na potępienie propagandy t. zw. **świadomego macierzyństwa,** wywołał w krakowskim ośrodku **„Towarzystwa Krzewienia świadomego macierzyństwa i reformy obyczajów"** (sic!) odruch propagandowy. Po ulicach Krakowa uwijają się w dniach ostatnich osobnicy, rozdający ulotki propagandowe, zapraszające do „poradni eugenicznej, przedmałżeńskiej" i do „poradni seksuologicznej". Ulotki te, zapewniające „zapobieganie niepożądanej ciąży", rozdaje się bez wyboru publicznie każdemu, nawet dzieciom.

Co na to władze?

Okradzenie kościoła.

Kraków. W kościele Sióstr Sercanek w Krakowie skradziono wszystkie złote wota i inne cenniejsze przedmioty na sumę kilka tysięcy zł.

List złodzieja.

Wilno. We wsi Mironowszczyzna nieznani sprawcy obrabowali doszczętnie miejscową cerkiew. Pastwą rabunku padły wartościowe obrusy, przedmioty liturgiczne ze szczerego złota oraz pewna suma gotówki.

Przed kilku dniami stróż nocny tej cerkwi, Borys Balin, otrzymał od jakiegoś wyrostka paczkę, w której znajdowały się niektóre zrabowane przedmioty oraz list następ. treści: „Nie chcąc brać na siebie ciężkiej odpowiedzialności wobec Boga i ludzi, oddaję zrabowane przedmioty, jakie przypadły na mój podział. Za innych nie odpowiadam".

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Lubawa. Nieprawdą jest, jakobym demolował dom względnie tłukł szyby.

Natomiast prawdą jest, że Mądrowscy napadli na moje mieszkanie w mojej nieobecności z ostremi narzędziami, a wieczorem Mądrowski strzelał na korytarzu do współlokatorów. Sprawę skierowałem do sądu. Marjan Mielcuszn.

Belgja ustępuje?

Niezdecydowane przemówienie belgijskiego premjera w sprawie pokoju i zbrojeń Niemiec — Nieprzychylne przyjęcie przez prasę.

Paryż. Premjer belgijski Broqueville wygłosił w senacie mowę, w której po stwierdzeniu niepowodzenia genewskich układów i trudności obecnych premjer oświadczył, że ze względu na ciężkie położenie kraju zapewnienie bezpieczeństwa powinno być dążeniem działalności dyplomacji belgijskiej. Celem skonsolidowania pokoju w Europie należy zapewnić bezpieczeństwo Belgji. Mocarstwa powinny sobie zdawać z tego sprawę.

Rząd belgijski będzie się starał o doprowadzenie do zawarcia konwencji rozbrojeniowej z Niemcami przy minimum poświęcenia a maksimum gwarancyj. Belgja może liczyć nietylko na pomoc Francji, której ta nigdy nie odmówiła, lecz również na Anglję i Włochy.

Mowę zakończył premjer, domagając się od senatu udzielenia rządowi zaufania.

Przemówienie premjera wywołało w prasie belgijskiej żywe komentarze.

„Etoile Belge” w artykule wstępnym pisze, że przemówienie to wywoła w kraju bardzo złe wrażenie. Politykę ministra — zdaniem dziennika — można ująć w słowach: „niech się dzieje, co chce”. Pismo nazywa Broquevilla złym politykiem, **który, podejmując rokowania z Niemcami, wyzbywa się wszystkich atutów i daje im broń do ręki.**

Francja nie żałuje pieniędzy na swą obronę.

Paryż. Do parlamentu wpłynął rządowy projekt ustawy, przewidujący znaczne rozszerzenie kredytów rządowych na cele uzbrojenia. W razie zatwierdzenia tego projektu ustawy przez parlament minister wojny upoważniony będzie do zwiększenia budżetu wojskowego w najbliższych dwóch latach o miljard franków.

Nadto ustawa przeznacza miljard franków na r. 1934 na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego. W uzasadnieniu projektu ustawy zaznaczono, że lotnictwo francuskie musi być rozbudowane do tego stopnia, aby w każdej chwili mogło zagwarantować bezpieczeństwo granic Francji w całej ich rozciągłości.

Wielkie zbrojenia lotnicze Niemiec.

Paryż. 248 nowych samolotów za sumę półtora miljarda franków zamówiła niemiecka Lufthansa we firmie Dornier.

„La Liberte” zapytuje, co Lufthansa myśli z temi samolotami robić, mając i tak więcej maszyn, niż potrzebuje. Dziennik twierdzi, że nowe zamówienia niemieckie są odpowiedzią na miljard franków, przyznanych w tym roku francuskiemu lotnictwu wojskowemu.

Sojusz socjalistów z komunistami we Francji.

Paryż, 10. 3. Wielkie poruszenie we francuskich kołach politycznych spowodowała ogłoszona dziś przez Radę okręgową partji socjalistycznej departamentu Sekwany rezolucja, wypowiadająca się za sojuszem partji socjalistycznej z partją komunistyczną we Francji.

W związku z tem odbyła się w sobotę przed południem wspólna narada przywódców obu partyj celem ustalenia warunków, na jakich mogłoby nastąpić porozumienie.

Same nadużycia.

Miljonowe nadużycia we francuskiem ministerstwie kolonij.

Paryż. We francuskiem ministerstwie kolonjalnem wykryto nadużycia, narażające skarb państwa na straty w wysokości około 22 miljonów franków.

Nowy ten skandal zapowiada się niemniej rewelacyjnie, jak poprzednie skandale finansowe, w które w ostatnim czasie Francja niesłychanie obfituje.

Udaremniony zamach stanu w Estonji.

Faszystowski zamach stanu w Estonji, przygotowywany przez Kombatantów i Zw. Patrjotyczny, został udaremniony w ostatniej chwili.

Nadanie gen. Laidouer, jednemu z kandydatów na prezydenta państwa, nadzwyczajnych pełnomocnictw oraz błyskawiczna tegoż działalność rozgromiła poczynania Zw. Kombatantów i Zw. patrjotycznego.

Usiłowane samobójstwo słynnego adwokata paryskiego.

Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w związku ze sprawą Stawiskiego adwokat usiłował utopić się w Sekwanie.

Paryż. Usiłowanie popełnienia samobójstwa przez jednego z najsławniejszych adwokatów paryskich, Rajmonda Huberta, wywołało kolosalne wrażenie zarówno wśród członków palestry, jak i w szerokich kołach społeczeństwa. Hubert był obrońcą wspólników Stawiskiego, Romagnina i Depardon, Wczoraj był wezwany przez sędziego na przesłuchanie. Wezwanie to wziął sobie tak do serca, że po wyjściu z sądu w towarzystwie sekretarza, przechodząc przez most na Sekwanie, przeskoczył nagle balustradę i rzucił się w nurty rzeki. Uratowany przez policję rzeczną, adwokat przewieziony został do kliniki na kurację. Zachodzi obawa, że nabawił się zapalenia płuc.

Przesłuchanie Huberta przez sędziego trwało kilka godzin. Przypuszczalnie chodziło o dokumenty, ukryte przez oskarżonych. Sędzia śledczy miał twierdzić, że dokumenty znajdują się w ręku obrońcy. Po przesłuchaniu adwokat Hubert wyszedł mocno zdenerwowany.

Po odzyskaniu przytomności miął on wyrazić żal z powodu swego kroku.

Lody pod rozbitkami „Czeluskina“ pękają.

Moskwa. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych od rozbitków „Czeluskina”, o czem niedawno temu donosiliśmy, w miejscu, gdzie znajduje się obóz rozbitków, uformowały się w lodzie niebezpieczne szczeliny i pęknięcia. Lody bezustannie poruszają się, tworząc w niektórych miejscach spiętrzone góry lodowe. W ciągu ostatniej nocy barak, w którym mieszka połowa rozbitków, z powodu powstałej w lodzie szczeliny przełamał się na dwie części. Na szczęście nie było żadnego wypadku z ludźmi. Podobnego uszkodzenia doznała również kuchnia rozbitków, która także rozbiła się na dwie części, obecnie oddalone od siebie o 50 metrów.

W Hiszpanji proklamowano strajk generalny.

Barcelona, 11. 3. W Hiszpanji proklamowano dzisiaj strajk generalny, który rozpocząć się ma o północy i ogarnie cały kraj.

Władze przedsięwzięły szereg środków celem zabezpieczenia ludności dostawy wody, gazu i elektryczności. Rząd ogłosił, iż strajk będzie traktowany jako akcja nielegalna.

Sześć miesięcy więzienia za spoliczkowanie sekwestratora.

Chciał zabrać fortepian za kwotę egzekucyjną... 8,50 zł.

Warszawa. Bardzo znamienną dla obecnych stosunków sprawę rozpoznawał sąd okręg. Mianowicie właściciel majątku ziemskiego pod Warszawą, Stanisław Cheżyński, został oskarżony o spoliczkowanie sekwestratora podatkowego, który przybył do jego mieszkania, aby dokonać zajęcia za 8,50 zł na rzecz kasy chorych. Usiłował zabrać na zabezpieczenie pokrycia cenny fortepian, przedstawiający wartość kilku tysięcy złotych.

Gdy Cheżyński przeciwko temu zaprotestował, egzekutor oświadczył, że działa na mocy specjalnego upoważnienia urzędu skarbowego. Nie bacząc na przepisy prawne, które zezwalają na zabranie zajętych rzeczy dopiero po 14 dniach, komornik Fankus usiłował wywieźć fortepian. Na tem tle powstała awantura, podczas której ziemianin uderzył dwukrotnie w twarz egzekutora, nazywając go „łapserdakiem” i „pętakiem”. Oskarżony tłómaczył się tem, że został wyprowadzony z równowagi przez zabieranie mu fortepianu, stanowiącego pamiątkę rodzinną. Sąd skazał ziemianina na 6 miesięcy więzienia.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 15. III. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 12.35 XIX-ty koncert szkolny z Filharm. Warsz. W przerwie utwory romantyków oraz współczesnych kompozytorów polskich. 15.40 Płyty. 16.40 Odczyt pt. „Dobrze pojęta gościnność”. 16.55 XXI Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“. 17.50 „Książka roln.”. 18.00 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze” pt. „Budujemy“. 18.20 Słuchowisko z Wilna. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19.43 Wiad.sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. 20.40 Skrzynka pocztowa techn. 20.55 Przerwa. 21.00 Tr. z teatru „La Scala” w Medjolanie. Koncert, poświęcony utworom Palestriny, wybitnego kompozytora włoskiego, zwłaszcza muzyki kościelnej, zmarł. w r. 1594. W przerwie I-szej odczyt o Palestrinie (Tr. z Krakowa), ew. w II-giej przerwie felj. pt. „Opera zreformowana przez radjo”.

Piątek, dnia 16. III. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.40 „Reportaż muzyczny „Deszcz pereł” (Tr. ze Lwowa). 16.40 „Przegląd wydawnictw”. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Nowiny roln.”. 18.00 Odczyt pt. „Srodowisko i jego rola w programach szkół powszechnych”. 18.20 Recital śpiewaczy. 18.40 Muzyka lekka z płyt. 19.20 „Dokąd jechać w święto”? 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Pogadanka muzyczna (Tr. z Krakowa). 20.15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. W przerwie: Felj. „Rylcem i świdrem“. 22.04 Muzyka taneczna.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w. Poznaniu.

z dnia 13. 3. 1934 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	42—48
Miernie odżywione	38—42
Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	60—66
Wytuczone mięsiste	48—56
Nietuczone, dobrze odżywione	38—40
Miernie odżywione	26—30
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	36—38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	64—70
Tuczone cielęta	56—62
Dobrze odżywione	48—54
Miernie odżywione	40—46
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	48—50
Miernie odżywione	40—42
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—66
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—56
Dobrze odżywione	00—00
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	78—80
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	74—76
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	70—72
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	64—68
Maciory i późne kastraty	66—76

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	17.75—18.00
Jęczmień browarowy	15.25—16.25
Owies	11.50—11.75
Mąka żytnia	19.50—20.50
Mąka pszenna 65 proc.	26.25—28.50
Otręby żytnie	9.50—10.25
Otręby pszenne	10.75—11.25
Rzepak	46.50—47.50
Siemie lniane	51.00—54.00
Gorczyca	33.00—35.00
Wyka latowa	13.50—14.50
Peluszka	14.50—15.50
Groch Victoria.	22.00—27.00
Groch Folgera	20.00—22.00
Łubin niebieski	7.50—8.25
Łubin żółty	9.75—10.75
Seradela	13.00—14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna biała	60.00—100.00
Koniczyna szwedzka	90.00—120.00
Tymoteusz	25.00—30.00
Przelot	90.00—110.00
Mak niebieski	42.00—48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.